

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. N. 80187.

Dziś dnia 21 maja r. b. odbędzie się w lokalu T-wa „Sokół” Wileńska Nr. 10

SOBÓTKA

Z ORKIESTRĄ.

938

Początek o godz. 8-jej wieczorem. Wstęp za rekomendacją członków.

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” — UL. MOSTOWA 1

PRYJMUJE KSIĄŻKI DO OPRAWY

I WSZELKIE ROBOTY INTROLIGATORSKIE

WYKONANIE STARANNE CENY NISKIE

UWAGA!

LAKTOBACILLIN-JOGHURT

Bułgarskie zsiadłe mleko, według prof. Miecznikowa, najlepsza odżywka dla dorosłych i dzieci, znakomity środek przy katarach żołądka i jelit, chorobach sercowych, czerkach, egzemie, cukrzycy i t. d.

Two „RamoGen” wydało Laktobacillin-Joghurt w 2-ech postaciach:

- 1) Gotowe bułg., zsiadłe mleko w oryginal. słoikach w sprzedaży we wszystkich lepszych restauracjach, mleczarniach, kawiarniach i skl. gastronomicz.
- 2) Zakwas Laktobacillin-Joghurt, do przyrządzenia bułgarskiego zsiadłego mleka u siebie w domu, sprzedaje się w lepszych aptekach i sklepach aptecznych.

Szczegółowo w bezpłatnych prospektach.

Two „RAMOGEN”
Wilno, Teatralna 4, tel. 12-33.
Zadajcie Laktobacillin-Joghurt tylko w ochr. mark. „RAMOGEN 333”.

Warszawski Oddział Fabryczny

„Franbotté”
s.z.o.o.

Mickiewicza 4

NA HELENĘ

połączenia wielki wybór pięknych Bonbonierek i czekoladek

Jedyną źródło wykwalifikowanych

DUŻO NOWOŚCI! 278

Towar otrzymuje się z Warszawy bagażem 3 razy w tygodniu.

Zapisujcie się na członków

Wil. T-wa Przeciwgruźliczego!

Pamiętajcie o Polskiej

Macierzy Szkolnej.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Rokowania w sprawie pożyczki dobiegają do końca.

We czwartek wyjechał z Paryża p. Młynarski, który prowadził rokowania w sprawie pożyczki. Podczas rokowań w Warszawie uzgodniono wszystkie sprawy z wyjątkiem arbitrażu na wypadek sporów. Kapitałiści amerykańscy na propozycję rządu polskiego przedstawili we kontropropozycje ministerjalne i z nimi p. Młynarski wyjechał do Warszawy.

Jeżeliby rząd polski przyjął te kontropropozycje, to umowa mogłaby być podpisana jeszcze w maju.

Echa zwolnienia gen. Rozwadowskiego.

W uzupełnieniu podanych już wiadomości „Warszawianka” zamieszcza następujące szczegóły o zwolnieniu gen. Rozwadowskiego. General broni Tadeusz Rozwadowski jest w doskonałym stanie zdrowia i doskonałym stanie duchowym.

Długie miesiące więzienia nie złamały Generala i nie odebrały mu tego spokoju i pogodnej równowagi, jaką odznaczał się nawet w najtrudniejszych przebiegach obrony Lwowa w r. 1918—19 i obrony Warszawy jako szefa sztabu w r. 1920, przedewszystkiem dlatego, że nie spędził ich w bezczynności. Przez pewien czas styczność wzajemna była zakazana dwu najdłuższymi więzionym Generalom, gen. Rozwadowskiemu i gen. Zagórskiemu, ale od szeregu miesięcy zakaz ten był uchylony. Obaj więźni Generalowie postanowili zająć się pracą naukowo-wojskową w zakresie strategicznym i technicznym. Sprawa stała się spórą o ilość książek wojskowych, zajęli się określeniem zadań i pracami, częściami pracowali razem lub też omawiali wspólnie postępy badań i poglądy, a znaczna część tej pracy poświęcona była udoskonaleniu broni współczesnej, m. in. lotnictwa, w którym o zakresie mieli nowe prace zagraniczne, gen. Zagórski swe doświadczenie zawodowe lotnika, a gen. Rozwadowski przygotowanie wojskowo-techniczne. W rozmowach prowadzonych wczoraj w pierwszym dniu wolności, gen. Rozwadowski chętnie wraca myślą do tych prac i mówi o nich z wielkim ożywieniem. Zasepa mu myśli tylko troka o obecnej samotności gen. Zagórskiego.

Po przyjeździe na dworzec w Warszawie i porozumieniu z czającym tam oficerem zawiadomił kapitan gen. Rozwadowskiego, że na polecenie przewiezienia go prosto z dworca do Belwederu, gdzie czeka jego przybycia p. Prezes R. M. i Minister Spr. Wojsk. Piłsudski. Gen. Rozwadowski przewieziony został zatem samochodem do Belwederu i tam wprowadzono go, w podróжном ubraniu cywilnym, do pokoju, w którym był p. Prezes R. M. i Min. Spr. Wojsk. Piłsudski w towarzystwie maj. Prystora. Rozmowa była krótka i w tej dopiero rozmowie dowiedział się gen. Rozwadowski, że Sąd postanowił zwolnić go z więzienia śledczego, a Minister Spr. Wojsk. przyjął to postanowienie do wiadomości, przyczem gen. Rozwadowski, w związku z wystosowanym przeciw niemu aktem oskarżenia, winien stawiać się na każde wezwanie Sądu, które to zobowiązanie gen. Rozwadowski przyjął i podpisał z oświadczeniem, że sam pragnie przewiezieniem rozprawy sądowej, celem uchylecia skierowanych przeciw niemu zarzutów sądowych i licznych oszczerstw w pismach i drukach.

Jen. Rozwadowski udał się następnie do swych krewnych gdzie zamieszkał na czas obecnego pobytu w Warszawie. Pozostaje tu Jenerał przez kilka dni. Następnie ma zamiar udać się do Lwowa i do Małopolski Wschodniej, aby zobaczyć się z najbliższą rodziną.

Konferencje u Prezydenta Rzeczypospolitej.

W południe Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na godzinnej konferencji viceprem. Bartla, który zaraz potem wyjechał do Belwederu, a bezpośrednio przed posiedzeniem Rady Ministrów konferował z ministrami Czechowiczem, Kwiatkowskim i Romockim.

MASŁO

WYBOROWE I SOŁONE SPRZEDAŻ HURTOWA

w Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Wilno, Końska 18, tel. 491.

260

Z posiedzenia Rady Ministrów.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono zmienić ustawę o emerytach i inwalidach wojennych w tym duchu, by objęła ona także Petlurowców, Bałachowców i Peremykinców.

Komisja do walki z nadużyciami.

Wice-premier Bartel wręczył wczoraj członkom komisji do walki z nadużyciami dekrety nominacyjne.

Nominacja konsula Rzpłitej w Haifie.

Poseł żydowski Bernard Hausner został mianowany konsulem generalnym Rzeczypospolitej w Haifie.

Warszawa przed wyborami.

A więc dzień jutrzejszy zdecyduje ma czy stolica Polski otrzyma reprezentację polską, narodową, czy socjalistyczno-komunistyczno-żydowsko sanacyjną.

27 list wyborczych.

Ulice Warszawy oblepione są afiszami wyborczymi. Z każdego rogu inna lista zachwala swój towar, obiecuje złote góry, zapowłada raj na ziemi, byle tylko wyborcy oddali na nią swe głosy.

A jest tych list i numerków aż 27!

Lista Nr. 1.—„Poalej-Sjon”. Lista ta zablokowana jest z listą socjalistyczną. Lista Nr. 2.—Polska Partja Socjalistyczna. Lista Nr. 3.—Bezpartyjny komitet wyborczy przedmieść Warszawy. (Mni bezpartyjni, ani nie reprezentuje przedmieść). Listy Nr. 4 i 5.—żydowskie zablokowane z pepesowską dwójką. Lista Nr. 6.—Centralny Fachowy Bezpartyjny Komitet Wyborczy. (Fachowi automobilści). —Ale co to ma do spraw miejskich?). Lista Nr. 7.—Żydowska. Lista Nr. 8.—Centralny Związek Stowarzyszeń Obrony Wierzytelności. (Co ma piernik do wiatraków? Przecież sprawę wierzytelności rozstrzygnąć może tylko Sejm a nie rada miejska). Nr. 9 i 10.—nie istnieją. Lista Nr. 11.—Komitet Wyborczy Polskich Związków Robotniczych i Pracowniczych. Lista drobnej grupki enpeerowców. Lista Nr. 12.—Gospodarczego Komitetu Obrony Polskości Warszawy. Jedyna lista, której nazwa odpowiada treści, wśród jej kandydatów bowiem znajdują się zarówno znawcy spraw gospodarczych i samorządowych, jak i znani działacze społeczni — obrońcy polskość miast i państwa. Lista ta jest też faktycznie wszechstanowa, bo posiada w swym gronie zarówno przedstawicieli rzemieślników i robotników, kupiectwa i przemysłu, jak i duchowieństwa, nauczycielstwa, wolnych zawodów i związków pracowniczych. Jest też ta lista jedyną szczerze chrześcijańską. Nr. 13.—nie istnieją. Lista Nr. 14 — Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy w Polsce. Wobec niewłaściwości komunistycznej dziesiątki — jest to lista komunistów. Listy Nr. 15, 16, 17, 18, 19, 20 i 21 — to listy żydowskie. Lista Nr. 22 — Legja inwalidów wojsk polskich. (Jest to grupka wyrzucona ze Związku inwalidów). Lista Nr. 23 — żydowska. Lista Nr. 24 — Bezpartyjny Komitet Wyborczy „Polski Odrodzonej”. Lista, która niem sensu. Lista Nr. 25 — Zjednoczone Komitety Wyborcze Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej. Lista uzdrawiaczy, „sanatorów”, ludzi przewrotu majowego, pod patronatem „Głosu Prawdy” i redaktora Stępczyńskiego. Lista Nr. 26 — Zjednoczeni spółdzielcy mieszkaniowi i lokatorzy. Lista humorystyczna. Lista Nr. 27 — Stołeczny Komitet Gospodarczy m. st. Warszawy. — Lista monarchistów. Co ma monarchizm do rady miejskiej?

Jak agituje P. P. S.

P. P. S. zdobywa się na niesłychane sztuczki w kosztownej reklamie agitacyjnej. Wczoraj np. od samego rana specjalne auto ciężarowe obwoziło po całej Warszawie orkiestrę z czerwonym sztandarem i mówcami socjalistycznymi. Jeżdżono wyłącznie prawie w śródmieściu, agitując „burżujów”. Na krańce miasta, zamieszkałe głównie przez ludność robotniczą, działacze P. P. S. jakoś nie bardzo chętnie zagląda, a jeśli się tam czasem zjawia, to w bardzo licznej asyście bojowców, trzymających w rękach tegie „luchy”, wydawane podobno w „komitecie” i z „maszynami” w kieszeniach.

Bandyckie metody „sanatorów”.

Ładnie sobie poczyna lista Nr. 25! Aby pokonać „przeciwników”, eby uniełomować im akcję wyborczą — zorganizowała dobrze płatne bojówki, które niczem innym się nie zajmują, tylko zrywaniem odczw wszystkich innych obozów wyborczych. Żeby tylko zrywaniami! Podchmielone bandy grasują po mieście i spotkawszy rozklicający z innych komitetów wyborczych, biją ich, odbierają pendzle, kubły i plakaty.

Marjawici głosują z „sanatorami”.

Marjawici warszawscy postanowili przy wyborach do rady miejskiej oddać swe głosy na listę sanatorów Nr. 25. Spodziewają się bowiem, że radni z tej listy poprą wydatnie interesy marjawicyzmu w stolicy i postarają się o wyasygnowanie znaczniejszej sumy na budowę marjawickich kościołów.

Pobicie dyrektora departamentu.

Kołach urzędniczych głośnie się stała awantura, jaka wybuchła w południe w głównej Dyrekcji Poczty i Telegrafów na tle rugów sanacyjnych. Jeden z najstarszych inżynierów, p. H., zwolniony z posady, próbował uzyskać audiencję u min. Miedzińskiego. Ponieważ dyrektor departamentu, p. F., główny sprawca dymisji owego inżyniera, nie chciał go wpuścić dla przedstawienia osobiście sprawy ministrowi wynika między nimi gwałtowna sprzeczka, podczas której p. F. został spoliczkowany.

Minister gospodarki niemieckiej o rokowaniach handlowych z Polską.

BERLIN, 20.V. (Pat.) Na bankiecie hanzeatyckiego związku przemysłu handlu i rzemiosł, który zgromadził w hotelu Adlon najwybitniejszych przedstawicieli świata gospodarczego Niemiec, rządu i miaste, oraz przywódców politycznych wszelkich odcieni od grupy Westerpa do posła demokratycznego Fischera, minister

gospodarki Rzeszy dr. Curtius wygłosił doniosłą mowę o polityce handlowej i gospodarczej Rzeszy, przyczem poruszył sprawę rokowań handlowych z Francją i Polską.

W sprawie rokowań z Francją minister Curtius oświadczył, że oba państwa uznały dotychczasowy stan krótkoterminowych

prowidzów za niezadawalający i dlatego rozpoczęły rokowania o traktat długoterminowy. Jednakże projekt nowej taryfy francuskiej rokowania te utrudnia, gdyż w razie wprowadzenia go w życie, najważniejsze galezie przemysłu eksportowego Niemiec, nawet przy klauzuli największego uprzywilejowania nie będą miały możności znalezienia we Francji rynku zbytu. Pomimo tych trudności czynione będą próby doprowadzenia rokowań do pomyślnego wyniku.

Na drodze rokowań gospodarczych z Polską—oświadczył min.

Curtius — leżą przeszkody, które musi usunąć dyplomacja i polityka. Jeżeli usunięcie tych przeszkód powiedzie się, to wówczas ministrowie wszystkich odpowiednich resortów wstąpią do swego zadania w sensie pozytywnym, rząd Rzeszy bowiem pragnie w interesie stosunków gospodarczych Niemiec ze Wschodem doprowadzić do skutku traktat handlowy z Polską nawet przy poniesieniu w dziedzinie przemysłowej i agrarnej ofiar, takich jednak tylko, za które może wziąć na siebie odpowiedzialność.

Zmiana czasu urzędowania.

WARSZAWA, 20.V. (Pat.) Na posiedzeniu Rady Ministrów w piątek 20 b. m. powzięto uchwałę w sprawie zmiany czasu urzędowania w instytucjach państwowych. Czas ten określony został

na godziny od 8-jej rano do 3-jej popołudniu, w sobotę zaś od godz. 8-jej do 1 min. 30. Powyższa uchwała Rady Ministrów wchodzi w życie z dniem 1 czerwca r. b.

Manifestacja floty sowieckiej.

HELSINGFORS, 20.V. (Pat.) W związku z manifestacją floty sowieckiej w pobliżu Helsingforsu prasa fińska komunikuje, że po kilkogodzinnych manewrach eskadra zawróciła, udając się do Kronsztautu. Prasa na podstawie informacji z Leningradu podaje szcze-

gół tych manewrów oraz tekst pacyfistycznej mowy, wygłoszonej na krążowniku „Aurora” przez dowódcę eskadry. W trakcie manewrów, według informacji z Leningradu, pouczono marynarzy o znaczeniu strategicznym wysp i półwyspów u wybrzeży fińskich.

Żywiolow katastrofy w Ameryce.

PARYŻ, 20.V. (Pat.) Petit Parisien donosi z Indianopolis, że szalejący tam orkan zniszczył część miasta. Cztery osoby zostały zabite, około 50 rannych. Szkody materialne obliczają na półtora miliona dolarów.

NOWY ORLEAN, 20.V. (Pat.) Z powodu wylewów utworzyła się nowa rzeka, zajmująca przestrzeń

od zerwanych w Bayou des Glaises tam, po przez deltę Mississipi aż do morza. Nowa rzeka jest szersza od Atchafalayi, lub Mississipi. Na skutek telegraficznych ostrzeżeń, zostało ostatnio ewakuowanych 27 miejscowości, jednakże tysiące osób pozostaje jeszcze w miejscach zagrożonych.

Milukow ponownie znieważony.

TALLIN, 20.V. (Pat.) Były minister spraw zagranicznych tymczasowego rządu rosyjskiego Milukow podczas odczytu, jaki wygłosił tu w dniu wczorajszym, został znieważony przez b. oficera armji Judenicza, nazwiskiem Iwkow, który nazwał Milukowa „kanalją”. Iwkow został zaarrestowany. Oś-

wiadczył, że uważa Milukowa za odpowiedzialnego za ruinę Rosji. Rozkazem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Iwkow oraz jego czterej współnicy, monarchiści rosyjscy, zostaną w przeciągu 24-godzin wywiezieni z granic Estonji, względnie internowani na jednej z wysp.

Wojna domowa w Chinach.

Krytyczne położenie komunistów.

HANKOU, 20.V. (Pat.) Sytuacja w mieście jest groźna dla komunistów, ponieważ miasto jest stopniowo okrażane ze wszystkich stron z wyjątkiem północno-zachodniej, przez co posuwane się w kierunku Ceng-Czu staje się

dla komunistów koniecznością. Miejscowość ta musi znajdować się w rękach komunistów, gdyżby zmuszeni byli oni, na wypadek porażki, cofać się do Mongolji.

Echa wizyty Doumergue'a w Londynie.

LONDYN, 20.V. (Pat.) Prezydent Doumergue przesłał z Paryża pod adresem króla Jerzego depeszę treści następującej:

„Głęboko wzruszony serdecznym przyjęciem okazanym mi przez Waszą Królewską Mość pragnę wyrazić tą drogą szczerą wdzięczność zarówno w swoim imieniu jak w imieniu rządu i Republiki Francuskiej. W przyjęciu, które Anglja okazała Prezydentowi Republiki, naród francuski widzi nowe wzmocnienie przyjaźni łączącej oba kraje. O gościnności okazanej mi przez Waszą Królewską Mość zachowam serdeczną pamięć.”

PARYŻ, 20.V. (Pat.) Briand w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, że Prezydent Doumergue jest głęboko wzruszony przyjęciem, jakiego doznał w Anglii ze strony pary

królewskiej, władz i ludności. Minister zaznaczył, iż komunikat ogłoszony po jego rozmowie z Chamberlainem mówi sam za siebie, stwierdzając, że wbrew niektórym pogłoskom, entente cordiale pozostaje żywą wartością, odpowiedni bowiem ustęp komunikatu zaznacza, że oba narody zgadzają się ze sobą co do wszystkich poruszanych przez obu ministrów spraw a w szczególności są zdecydowane przeciwstawić się ze wszystkich sił naruszeniu porządku w Europie. Briand oświadczył pod koniec: Wystarczy taka okazja jaką stworzyła ostatnia wizyta w Londynie, aby dawna atmosfera zaistniała ponownie, i aby ponownie zostało stwierdzone pragnienie Francji i Anglii wzmocnienia ich sojuszu.

Powódź nad Wołgą.

MOSKWA, 19.V. Według informacji z Saratowa, przybór wody na Wołdze trwa w dalszym ciągu. W ciągu czterech dni ostatnich przeciętnie przybywa około 30 cm. Do chwili obecnej poziom wody w [dolnym i środkowym biegu rzeki przekroczył o 4 do 6 mtr. normalny.

Okolice nadbrzeżne Wołgi, zwłaszcza na terenie nisko położonej Nadwołżańskiej niemieckiej S. S. R., są w szybkim tempie ewakuowane. Jednocześnie przeprowadzana jest mobilizacja sił, które mają być użyte w walce z zalewem.

Zmierzch Locarna.

Skończyły się piękne dni pobytu w Londynie. Prezydent Republiki Francuskiej Doumergue, po powrocie do Paryża wysłał niemiernie grzeczną depeszę do króla angielskiego, dziękując za tak wspaniałe i serdeczne przyjęcie, na co niewątpliwie również serdeczna oirzyna odpowiedź, zaś dyplomacja obydwu krajów będzie się w ciągu kilku miesięcy mazać, by wzmocnić w publiczności, że wizyta miała wyjątkowo charakter grzecznościowy i broń Boże nie była związana z żadnymi celami politycznymi.

Inaczej jednak zapatrzyli się na te sprawy wszechobylska i wszechwiedząca prasa, która z tej okoliczności, iż panu Prezydentowi Doumergue'owi towarzyszył francuski minister spraw zewnętrznych Briand, który odbył kilka dłuższych konferencji ze swym angielskim kolegą Chamberlainem, wyprowadza bardzo daleko wnioski.

Przymyślają tu dwa bracia przyrodni: angielski „Times” oraz francuski „Temps”.

Niezmienne charakterystycznym i znamionym zwłaszcza jest antyniemiecki ton „Timesa”. Wskazuje on na to, że nacjonalistyczne mowy w Niemczech, manifestacja „Stahlhelmu” i intrzygi przeciwko Stressemannowi rzucają pewien cień na politykę, związaną z Locarno. Zachowanie się nacjonalistów niemieckich stworzyło, zdaniem pisma, niekorzystne warunki dla rokowań paryskich niemieckiego chargé d'affaires w sprawie zmniejszenia wojsk okupacyjnych w Nadrenji. Artykuł ten wywołał oczywiście ogromną irytację nacjonalistycznej prasy niemieckiej.

Dalszym charakterystycznym momentem jest odczytanie odpowiedzi, którą Briand miał udzielić niemieckiemu chargé d'affaires w tej sprawie, na czas po powrocie z Londynu. Fakt ten wskazuje na to, że właśnie ta kwestja będzie również tematem rozmów. Stwierdza to zresztą paryski „Temps”, który, akcentując oczywiście i z jednej strony grzecznościowy charakter wizyty w artykule wstępnym, wylicza jednak jako temat rozmów Chamberlaina z Briandem w Londynie—oprócz spraw chińskich, włosko-jugosłowiańskich i rosyjskich—również kwestje, istniejące między Niemcami a sprzymierzonymi, „oświetlone w sposób nowy przez manifestację ducha nacjonalistycznego z tamtej strony Renu”.

„Temps” akcentuje w kilku miejscach wagę porozumienia francusko-angielskiego. „Przeciwko Francji i Anglii — czytamy — ściśle związanej i zdecydowanym poświęcić się w tym samym duchu pojednania i pokojowości tym samym zadaniom, pozostać próżne wszelkie intrzygi, wszelkie działania przeciwko pokojowi, ustalonemu na podstawie istniejących traktatów, okazały się bezsilne”. Ustęp mówiący, iż porozumienie francusko-angielskie nie przeciwstawia się polityce zbliżenia z Niemcami, oraz zwracające się przeciwko twierdzeniu prasy

niemieckiej, że chodzi o związenie Francji z polityką angielską na Dalekim Wschodzie i Anglii z polityką francuską w Nadrenji, osłabiać go nie mogą; zwłaszcza, że, o ile chodzi np. o sprawy chińskie, „Temps” daje wprost do zrozumienia, iż „rozwijają się one w sensie więcej sprzyjającym dla wspólnej akcji mocarstw”, co oznaczałoby zmianę dotychczasowego stanowiska Francji w sensie życzeń angielskich. Tak samo akcentuje pismo francuskie wspólność interesu wszystkich narodów zachodnich w obronie przed komunizmem, szerzonym przez Moskwę.

Wobec tego wszystkie prawa niemieckie jest dosyć zakłopotana. Czuje się, że na rozkaz z góry zachowuje pewne milczenie o konferencji londyńskiej. Charakterystycznym jest artykuł redaktora naczelnego „Deutsche Allgemeine Zeitung”, p. Kleina będącego w ścisłych stosunkach z p. Stressemannem, — artykuł, niewątpliwie przez niemieckie ministerstwo spraw zewnętrznych inspirowany. Udaje on obojętność. Podkreślając powiedzenie „Temps’a, iż współpraca angielsko-francuska niekoniecznie przeszkadzać musi w polityce zbliżenia z Niemcami, „Deutsche Allgemeine Zeitung” określa swoje stanowisko w następujących słowach: „Londyńska wizyta państwowa nie budzi w narodzie niemieckim, ani spacialnego niepokojem, ani też przesadzonych nadziei. Odpowie się rzeczywistości, mówiąc o pewnej obojętności i sceptycyzmie niemieckiej opinii publicznej”.

Jest to oczywiście obojętność udana. Wspominając o odczytaniu odpowiedzi Brianda na demarche niemieckiego chargé d'affaires do czasu po powrocie ministra francuskiego z Londynu, „Deutsche Allgemeine Zeitung” stwierdza z rozbłąką nonszalancją: „Możemy i tak długo poczekać”.

Niemcy jednak niletyle mogą, ile muszą poczekać. Faktem jest, że w Londynie osiągnięte zostało niewątpliwie dość daleko sięgające porozumienie angielsko-francuskie w sprawach dotyczących zarówno polityki azjatyckiej, rosyjskiej, jak i polityki europejskiej, a w szczególności polityki wobec Niemiec. Niemcy znalazły się zupełnie poza drzwiami tego porozumienia. I dlatego zajmują stanowisko człowieka, którego nie zaproszono na przyjęcie, i który wobec tego udaje, że go ono nic nie obchodzi.

Zasłużył sobie na to Niemcy rzetelnie swą butą, arogancją, prowokacyjnymi mowami Hergta i niemniej prowokacyjnymi demonstracjami Stahlhelmu.

Zjazd londyński niewątpliwie oznacza ściślejsze porozumienie Anglii z Francją, porozumienie, które w pewnej mierze niewątpliwie zwraca się przeciwko Niemcom, co znowu oznaczałoby jeżeli nie kompletne bankructwo, to w każdym razie osłabienie „ducha locarneńskiego”, którego główną cechą była wiara nieco naiwna w dobre chęci i szczerść niemiecką.

Wysadzenie w powietrze szkoły.

WARSZAWA, 20.V. — W związku z podaną przez nas w numerze wczorajszym wiadomości o eksplozji w szkole w Stanach Zjednoczonych, w miejscowości Bath, donoszą z Nowego Jorku do „Kuryera Por.”, że straszną

eksplozja została spowodowana umyślnie przez farmera, który, nie mogąc zapłacić podatku szkolnego wpadł w szał. Podanie jego o obniżenie podatku szkolnego zostało przez władze amerykańskie odrzucone. Zdenewrowanie w tych sztukach lub nauce, przybierając najróżniejsze myślnie tytuły i zawody, podając się, w jednej miejscowości za dyplomata, w innej za kolekcjonera, będąc kolejno uczone, artystą, finansistą lub poprostu bogatym filantropem. Z natury bardzo ambitny, zachwał i wolny od skrupułów, chciał wszystkiego spróbować, wszystko poznać i wcielić się równocześnie we wszystkie osobistości olbrzymiego romansu, który pragnął przeżyć. Dla ziszczenia tego szaleńczego marzenia i nasylenia niezaspokojonych pragnień postanowił użyć wszelkich środków, nie cofając się nawet przed zbrodnią.

Od chwili, w której postanowił zebrać w sobie samym wszelkie zło i dobro, piękność i brzydotę, stał się Proteusem o stu obliczach, bajecznym kameleonem, od tej chwili rozpoczęła się seria jego zbrodni. Może także wowym dniu równowaga jego umysłu uległa poważnemu zachwianiu i to pozabawilo go jasnej świadomości popełnianych występków. Trzeba ci bowiem wiedzieć, Janku, że ten człowiek, który zniszczył mi życie jest [historykem, ponurym szaleńcem, pobawionym jakiegokolwiek zmysłu moralnego, depczącym wszelkie prawa ludzkie dla nasylenia dziwnych swych pragnień, które wytlumaczyć można raczej drogą dociekań medycznych niż ściśle psychologicznych.

Jerzy Andrzej Cuel. 25

PAŁAC BEZ OKIEN.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany

Jadwigi Boelke.

— Po odwiedzeniu cmentarza, na którym spoczęli biedni moi rodzice i poczynieniu kroków według wskazówek pana Bertranda Dawida dla objęcia spadku po ojcu, pozostał mi w życiu jeden tylko cel, odnalezienie potwora, który stał się przyczyną mej żaloby i moich cierpień, wydrzeć mu dziecko, któremu dałam życie i od którego nie mogłam oderwać myśli mimo, iż było żywym dowodem mej hańby. Z tych projektów zemsty zwierzyłam się przed Georginą, wówczas zaś ona dostarczyła mi informacji o człowieku, przeciw któremu zamierzam podjąć walkę, umożliwiając mi przez to ustalenie tożsamości groźnego bandyty.

Nazwisko, które mi podała, było tylko jedną z masek złoczyńcy i Georgina powiedziała mi, że ma on ich bardzo wiele. Kim jest istoty? Ci, którzy mu służyli i znali bliżej, utrzymują, że Rosjaninem, wyganym ze swego kraju przez jakieś prądy polityczne, niezgodne z jego poglądami. Jako właściciel bardzo znacznego majątku, od wczesnej młodości począł jeździć po świecie całym, czerpiąc w ciągu swych podróży mnóstwo wiadomości, oddając się, zależnie od warunków miejscow-

farmera z tego powodu było tak wielkie, że w obłąkańczym szaśle, przy pomocy dynamitu, zniszczył własną fermę i wyszedł dom, w którym znajdowała się jego żona. Następnie udał się do położonego w pobliżu gmachu szkolnego, podłożył w kilku miejscach dynamit i wysadził gmach szkoły, w której znajdowało się kilkadziesiąt dzieci. Wreszcie przy pomocy dynamitu pozbawił się życia w samochodzie, który wysadził wraz z sobą w powietrze. Ciało jego

30 ofiar katastrofy tramwajowej.

BERLIN, 20.V. W Kassel zdarzyła się straszną katastrofą tramwajową. Wóz tramwajowy, w którym znajdowało się 35—40 pasażerów, stał na torze. Obaj konduktorzy oddalił się na chwilę z wagonu. Tymczasem pewien chłopiec rozluźnił hamulce i wóz, ważący 200 centnarów, ruszył z miejsca po bardzo spadzistym torze i wkrótce osiągnął 100 km. na godzinę. W pewnej chwili na skrzyżowaniu ulic przewrócił się do góry kołami i potoczył się 6 mtr. dalej. Przechodnie usly-

Myśli.

„Niema jednostki, której działalność, chociażby w minimalnym stopniu nie miała znaczenia dla gospodarstwa narodowego; każdy w swoim życiu ponosi odpowiedzialność za losy narodu i powinien mieć świadomość tej odpowiedzialności” (Wskazania programowe Obozu W. Polaki, prof. Rybarski. Polityka i gospodarstwo).

„Uczciwość i rzetelność jest podstawą obrotu prawnego. Bez zaufania do pewnego poziomu moralnego w stosunkach między ludźmi nie może się rozwijać normalne życie społeczne.” (Wskazania programowe Obozu W. Polaki, prof. Wasilutyński. Praworzadność).

Znamienny głos.

Od czasu jak P. P. S. jest w opozycji do obecnego rządu, napotykały w prasie socjalistycznej artykuły, które zeszły na uwagę jako charakterystyczne dla panujących obecnie w lewicowym obozie nastrojów.

Do takich artykułów zaliczyć musimy głos „Robotnika” w ostatnim numerze, pod znamiennym tytułem: „Cień Wielopolskiego”.

Pamiętacie słynny aforyzm margrabiego Wielopolskiego, człowieka niezwykłej sily, który runął z chwilą wybuchu powstania 1863 r.: „dla Polaków można niekiedy coś zrobić; z Polakami nigdy”. Ta myśl przewodnią działalności tego męża stanu, i ta sama myśl go zdruzgotała.

Nad życiem polskim zawisł dzisiaj cień Wielopolskiego. Polityka Polski dokonuje się poza społeczeństwem i bez wpływu mas, ołoczną tajemnicą głęboką. Nikt nie zna jej dróg i zamiarów. Przejrzyjcie polskie dzienniki. Opinia publiczna jest o sto mil odległa od podstawowych zagadnień teraźniejszości i przyszłości Państwa. Znamy podobne okresy w dziejach innych krajów. Jakże straszliwe byłoby zawsze przebudzenie!

Nie można dzielić w XX stulecie narodu na szlachetną garstkę rządzących i na miliony rządzonych. Powracając fałsz, odepchnięte wstecz, powrócą tym gwałtowniej, im dłużej będą odpychane.

Pamiętajcie, panowie ministrowie! Polska w swoim położeniu geograficznym, przy swoim układzie sił społecznych może istnieć tylko, jako demokracja.

Ale ministrowie o tej najważniejszej rzeczy — zapomnieli.

Podajemy powyższy artykuł także dla tego, iż przedruk z pism socjalistycznych są dziś jedynym sposobem wypowiedzenia pewnych prawd, za które pismo narodowe uległoby bezwzględnie konfiskacji.

zostało rozerwane w strzepy. Dotychczas wydobyto z pod gruzów gmachu szkolnego 38 zwłok dziecięcych. Władze amerykańskie przypuszczają, że wydobyją jeszcze 20 dalszych trupów. Podczas wydobywania zwłok dzieci z pod gruzów szkolnych rozgrywały się straszne sceny. Zawsąd zbiegali się rodzice i z płaczem rzucali się na zsepcone zwłoki własnych dzieci. Jedni rodzice stracili wszystkie pięćdziesiąt dzieci.

Wiadomości telegraficzne.

Szlakiem Nungessera.
NOWY YORK, 20.V. (Pat.). dziś o godz. 7 min. 52 według czasu amerykańskiego lotnik Lindberg rozpoczął lot z Nowego Jorku do Paryża bez lądowania.

Zwycięstwo rządu angielskiego.

LONDYN, 20.V. (Pat.). Izba Gmin przyjęła w drugim czytaniu 287 głosami przeciwko 110 projekt ustawy finansowej.

Teror sowiecki.

PARYŻ, 20.V. (Pat.). „Le Matin” donosi z Rygi, iż w Moskwie aresztowano 600 syndykalistów rosyjskich, którzy zostaną zesłani na Syberję.

Sowieckie umizgi.

GENEWA 20.V. (Pat.). Szef delegacji sowieckiej złożył w biurze międzynarodowej konferencji gospodarczej propozycję, aby konferencja zalecała wszystkim państwom podjęcie stosunków gospodarczych z ZSSR na podstawie pokojowego, równoległego istnienia systemów gospodarczych kapitalistycznego i sowieckiego.

I tam ich nie chcą.

ST. JAGO DE CHILI, 20.V. (Pat.). Aresztowano tu dziś w nocy 74 osoby w następstwie rewizji dokonanej przez policję w lokalach należących do komunistów. Przy tej sposobności zatrzymana została ogromna ilość literatury komunistycznej.

Z Sejmu pruskiego.

BERLIN, 20.V. (Pat.). Dzisiaj w południe wniosek komunistyczny, wyrażający nieufność rządowi Brauna, odrzucono. Następnie cały budżet pruski przyjęty został w imiennym głosowaniu.

Chybiony zamach.

NOGALES (ARYZONA), 20.V. (Pat.). Wczoraj po południu dokonano w meksykańskiej wiosce w pobliżu Nogales zamach na syna prezydenta Meksyku Callesa. Calles zdołał uciec bez szwanku.

Nieustraszeni lotnicy.

LONDYN, 20.V. (Pat.). Lotnicy angielscy Garr i Gillman odlecieli dzisiaj rano w podróż powietrzną do Indji bez lądowania. Długość lotu wynosi około 6,500 km. Lotnicy postanowili przebyć tę przestrzeń w ciągu 40 godzin.

Ilu wyborców liczy Wilno.

Zorganizowane przez Magistrat biura spisowe wyborców już zakończyły pierwszą część swych prac, a mianowicie wypisane zostały na specjalnych kartach rejestracyjnych wszystkie osoby posiadające prawa wyborcze.

Kart takich, uwzględniających: nazwisko, imię, wiek, zawód i

Wiesz już, Janku, jaki był przebieg tego zamachu i dalszą Odyseję moją i jak zostałam żoną Gabriela Vozzlo, osobistości świeżo stworzonej, która nie zdążyła jeszcze zerwać ze stanem wolnym. Stara Georgina, która przez cały czas opowiadania swej pani, potakiwała jej automatycznie ruchami głowy, odezwała się teraz głosem ochryplym, głuchym: — Barokko umrze niedługo i wszystkie wdowy po nim będą mogły się radować.

— Barokko, powtórzyłam, co ma oznaczać ta nazwa? Czy takie jest ostatnie wcielenie twojego wroga? — Barokko, odpowiedziała Adela, to nazwa, którą określiła między sobą tego dziwnego, w pół-obłąkanego człowieka, wszyscy, pozostający w bliższych z nim stosunkach. Wobec niemożności oznaczenia stanu cywilnego tego bandyty o mnóstwie masek, najprostsze było nadać mu jakieś przezwiśko. Nazwa Barokko określa zresztą dosyć dobrze tajemniczego osobnika, do którego się odnosi i jest zrozumiałą w wielu językach.

Zauważyłam, że nazwa ta przypomina także termin mnemotechniczny, oznaczający w nauce scholastycznej pewną formę sylgizmu, lecz Adela nie zwróciła najmniejszej uwagi na moje słowa i ciągnęła dalej: — Znasz teraz, Janku, całe moje smutne dzieje i wiesz wszystko, co musisz wiedzieć, o tym, który stał się przyczyną

Szczegóły aresztu Cieślaka.

BERLIN, 20.V. (Pat.). „Local Anzeiger” donosi, że aresztowanie w Offenbachu sprawców kradzieży pocztowej w Królewskiej Hucie zostało umożliwione dzięki temu, że Cieślak, przybywszy do Offenbachu, zwrócił się do jednego z banków frankfurckich o wymianę 500.000 złotych na marki niemieckie. Wysokość tej sumy

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Sprawy organizacyjne wyborów.

Na mianowaniu przez głównego komisarza wyborczego, mec. Łuczynskiego członków głównego komitetu, we czwartek wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się pierwsze posiedzenie pełnego składu głównego komitetu wyborczego.

Na posiedzenie to przybyli wszyscy członkowie w liczbie 12 osób. Przewodniczył mec. Łuczynski.

Gł. Komisarz zapoznał zebranych z dokonanymi już czynnościami przedwyborczymi przez Magistrat za pośrednictwem biur spisowych.

Następnie omawiano sprawy organizacyjne i ustalono ostatecznie, że miasto podzielone będzie na 57 obwodów wyborczych, z których każdy będzie posiadał we właściwej dzielnicy lokal. Dla każdego obwodu ustanowiony będzie komitet złożony z pięciu członków.

Poszczególni członkowie głównego komitetu zgłosili w imieniu grup reprezentowanych przez siebie kandydatów na członków komitetów obwodowych.

Następnie przewodniczący ustalił wytyczne zasady, jakimi należy się kierować przy formowaniu komitetów obwodowych i polecił, aby w ciągu doby biuro gł. kom. wyb. na tej podstawie sporządziło projekty składów osobowych poszczególnych komitetów obwodowych.

Projekt ten rozpatrywano był na wczorajszym drugim posiedzeniu głównego komitetu wyborczego.

Rada Miejska składać się będzie z 48 członków.

Główny komisarz wyborczy, opierając się na odnośnym rozporządzeniu obowiązującym u nas, zdecydował, że Rada m. Wilna musi się składać z 48 członków, t. j. ilości dotychczasowej.

Wyjaśnić należy, że ilość radnych uzależniona jest od wysokości zaludnienia miasta.

Ponieważ ostatni urzędowy spis ludności dokonany był w 1919 r. przeto tylko te dane są brane pod uwagę.

Przeprowadzony spis ludności w 1919 r. wykazał, iż m. Wilno 130000 mieszkańców. Stosownie więc do art. 2 rozporządzenia Kom. Gen. Z. Wsch. z dn. 5.VII. 1919 r., które brzmi, że w miastach, posiadających ponad 100000 mieszkańców do zasadniczej ilości 45 radnych, dodaje się jednego radnego na każde rozpoczęte 10.000 mieszkańców, a więc w Wilnie: 45+3 t. j. 48 radnych.

Ilustracje zamach.

NOGALES (ARYZONA), 20.V. (Pat.). Wczoraj po południu dokonano w meksykańskiej wiosce w pobliżu Nogales zamach na syna prezydenta Meksyku Callesa. Calles zdołał uciec bez szwanku.

Nieustraszeni lotnicy.

LONDYN, 20.V. (Pat.). Lotnicy angielscy Garr i Gillman odlecieli dzisiaj rano w podróż powietrzną do Indji bez lądowania. Długość lotu wynosi około 6,500 km. Lotnicy postanowili przebyć tę przestrzeń w ciągu 40 godzin.

Ilu wyborców liczy Wilno.

Zorganizowane przez Magistrat biura spisowe wyborców już zakończyły pierwszą część swych prac, a mianowicie wypisane zostały na specjalnych kartach rejestracyjnych wszystkie osoby posiadające prawa wyborcze.

Kart takich, uwzględniających: nazwisko, imię, wiek, zawód i

mych trosk. Obecnie muszę ci jeszcze powiedzieć, czego pragnę od ciebie, wobec tego, że zgodziłeś się wesprzeć mnie w dokonaniu zemsty.

Po długich miesiącach poszukiwań zdołałam przy pomocy Georginy, która wykorzystała to, co widziała i słyszała podczas służby u Barokka, odkryć jego ślady. Tropiliśmy go nieustannie wypatrując chwili, w której będziemy mogły wykonać nasze zamiały. Tysiąc razy miałam sposobność spotkania się z nim twerząc w twerz i zaszytowania własnoręcznie, lecz nie mogłam zapomnieć o tem, że mam dziecko, że ono żyje i że straciłabym je na zawsze, gdybym popełniła zabójstwo przed odnalezieniem go i ukryciem w bezpiecznym miejscu. Kazać uwieźć Barokka? Myślałam o tem mnóstwo razy, lecz nie miałam żadnego dowodu, żadnego świadka jego zbrodni prócz Georginy, której nie uwiierzono. A zresztą chciałam działać sama, lub jedynie przy pomocy człowieka, który by miał do mnie zaufanie i pokochał mnie na tyle, aby dzielił mą zemstą.

Przed dwoma laty odkryłam Barokkę tutaj w Tunisie. Mieszkał w skromnym domu i prowadził bardzo spokojny tryb życia. Począłem śledzić go pilnie, niż kiedykolwiek, gdyż czułam, że po piętnastu latach śmiertelnego oczekiwania, dobię wreszcie do celu.

wzbudziła zdziwienie i nieufność urzędnika bankowego, który wypłacił Cieślakowi tylko zaliczkę w wysokości 1.500 marek, a jednocześnie zawiadomił policję. W związku z tem policja stwierdziła, że skradzione pieniądze zostały przeszmuglowane przez granicę w łódce, którą dziecko Cieślaka przy przejeździe granicy trzymało w ręku.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Sprawy organizacyjne wyborów.

Na mianowaniu przez głównego komisarza wyborczego, mec. Łuczynskiego członków głównego komitetu, we czwartek wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się pierwsze posiedzenie pełnego składu głównego komitetu wyborczego.

Na posiedzenie to przybyli wszyscy członkowie w liczbie 12 osób. Przewodniczył mec. Łuczynski.

Gł. Komisarz zapoznał zebranych z dokonanymi już czynnościami przedwyborczymi przez Magistrat za pośrednictwem biur spisowych.

Następnie omawiano sprawy organizacyjne i ustalono ostatecznie, że miasto podzielone będzie na 57 obwodów wyborczych, z których każdy będzie posiadał we właściwej dzielnicy lokal. Dla każdego obwodu ustanowiony będzie komitet złożony z pięciu członków.

Poszczególni członkowie głównego komitetu zgłosili w imieniu grup reprezentowanych przez siebie kandydatów na członków komitetów obwodowych.

Następnie przewodniczący ustalił wytyczne zasady, jakimi należy się kierować przy formowaniu komitetów obwodowych i polecił, aby w ciągu doby biuro gł. kom. wyb. na tej podstawie sporządziło projekty składów osobowych poszczególnych komitetów obwodowych.

Projekt ten rozpatrywano był na wczorajszym drugim posiedzeniu głównego komitetu wyborczego.

Następnie przewodniczący ustalił wytyczne zasady, jakimi należy się kierować przy formowaniu komitetów obwodowych i polecił, aby w ciągu doby biuro gł. kom. wyb. na tej podstawie sporządziło projekty składów osobowych poszczególnych komitetów obwodowych.

Projekt ten rozpatrywano był na wczorajszym drugim posiedzeniu głównego komitetu wyborczego.

Rada Miejska składać się będzie z 48 członków.

Główny komisarz wyborczy, opierając się na odnośnym rozporządzeniu obowiązującym u nas, zdecydował, że Rada m. Wilna musi się składać z 48 członków, t. j. ilości dotychczasowej.

Wyjaśnić należy, że ilość radnych uzależniona jest od wysokości zaludnienia miasta.

Ponieważ ostatni urzędowy spis ludności dokonany był w 1919 r. przeto tylko te dane są brane pod uwagę.

Przeprowadzony spis ludności w 1919 r. wykazał, iż m. Wilno 130000 mieszkańców. Stosownie więc do art. 2 rozporządzenia Kom. Gen. Z. Wsch. z dn. 5.VII. 1919 r., które brzmi, że w miastach, posiadających ponad 100000 mieszkańców do zasadniczej ilości 45 radnych, dodaje się jednego radnego na każde rozpoczęte 10.000 mieszkańców, a więc w Wilnie: 45+3 t. j. 48 radnych.

Ilustracje zamach.

NOGALES (ARYZONA), 20.V. (Pat.). Wczoraj po południu dokonano w meksykańskiej wiosce w pobliżu Nogales zamach na syna prezydenta Meksyku Callesa. Calles zdołał uciec bez szwanku.

Nieustraszeni lotnicy.

LONDYN, 20.V. (Pat.). Lotnicy angielscy Garr i Gillman odlecieli dzisiaj rano w podróż powietrzną do Indji bez lądowania. Długość lotu wynosi około 6,500 km. Lotnicy postanowili przebyć tę przestrzeń w ciągu 40 godzin.

Ilu wyborców liczy Wilno.

Zorganizowane przez Magistrat biura spisowe wyborców już zakończyły pierwszą część swych prac, a mianowicie wypisane zostały na specjalnych kartach rejestracyjnych wszystkie osoby posiadające prawa wyborcze.

Kart takich, uwzględniających: nazwisko, imię, wiek, zawód i

mych trosk. Obecnie muszę ci jeszcze powiedzieć, czego pragnę od ciebie, wobec tego, że zgodziłeś się wesprzeć mnie w dokonaniu zemsty.

Po długich miesiącach poszukiwań zdołałam przy pomocy Georginy, która wykorzystała to, co widziała i słyszała podczas służby u Barokka, odkryć jego ślady. Tropiliśmy go nieustannie wypatrując chwili, w której będziemy mogły wykonać nasze zamiały. Tysiąc razy miałam sposobność spotkania się z nim twerząc w twerz i zaszytowania własnoręcznie, lecz nie mogłam zapomnieć o tem, że mam dziecko, że ono żyje i że straciłabym je na zawsze, gdybym popełniła zabójstwo przed odnalezieniem go i ukryciem w bezpiecznym miejscu. Kazać uwieźć Barokka? Myślałam o tem mnóstwo razy, lecz nie miałam żadnego dowodu, żadnego świadka jego zbrodni prócz Georginy, której nie uwiierzono. A zresztą chciałam działać sama, lub jedynie przy pomocy człowieka, który by miał do mnie zaufanie i pokochał mnie na tyle, aby dzielił mą zemstą.

Przed dwoma laty odkryłam Barokkę tutaj w Tunisie. Mieszkał w skromnym domu i prowadził bardzo spokojny tryb życia. Począłem śledzić go pilnie, niż kiedykolwiek, gdyż czułam, że po piętnastu latach śmiertelnego oczekiwania, dobię wreszcie do celu.

(D. c. n.)

